

Deja vu

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 5.04.2016, 10:05:30

Nie byłem na dzisiejszej konferencji prasowej ministra rolnictwa **Krzysztofa Jurgieła** oraz prezesa Agencji Nieruchomości Rolnych **Waldemara Humickiego**, ale mogłem ją... zobaczyć na żywo w TVN24. No i mam poczucie déjà vu.

Po pierwsze, wygląda podobnie jak poprzednia. Panowie powiedzieli co chcieli powiedzieć, odpowiedzieli na 3-4 pytania, a następnie uciekli, aby nie odpowiadać na kolejne, coraz bardziej szczegółowe. Ale zanim minister uciekł, zdołał powiedzieć: "On wie, kto podpowiada dziennikarzom, jakie pytania zadawać. Wie, jakie wrogie siły stoją... za tymi atakami na Agencję, na niego, na obecnego zarządcę stadniny w Janowie. Ma, o siłę nie rozprękać, jak siłę dowiedzieli, że biedny prezes stadniny nie wytrzyma, psychicznie tego całego zamieszania i odda siłę do dyspozycji ministra (dlaczego ministra skoro zatrudnił, a go ANR?). Kiedy minister mówi o tych "wrogich siłach" to zabrakło mi słowa "imperializmu". "Wszystko już do dętego na tym wiecie i dobrze pamiętam czasy komuny, czasy Gomułki. To właśnie nie wówczas dało siłę sędzię taki sam język: władza robi wszystko dobrze, bo przecież działa w imieniu ludu pracującego, a jak dzieje się coś złego, to robota "wrogich elementów" i "wichrzycieli" itd. To wówczas władza brylowała w insynuacjach. Tak jak minister Jurgiel na dzisiejszej konferencji prasowej. • A to, że od 2010 roku w janowskiej stadninie padło 52 konie. Liczba robi wrażenie, a przekaz jest jasny – patrzcie, jak za prezesa **Marka Treli** działa siła tam złe, ile koni padło! Na ludziach, którzy siłę nie znają..., może to robić wrażenie, ale my, koniarze wiemy, gdzie tkwi obrzydliwy haczyk – w tej liczbie są... zapewne takie konie, jak *Emerycha*, która dożyła na askawym chlebie 30 lat, jak *Albigowa* – 28, jak *Balon* – 30, jak *Ararat* – 30 lat. Wszystkie te konie odeszły ze starości. Wiele innych padło z różnych powodów, z jakich co roku w każdej stadninie pada jakiś odsetek dorosłych koni czy rebaków. • A to, że Marek Trela nie zawiadomił prokuratury o śmierci *Pianissimy*. Tak jakby śmierć każdego konia należało zgłosić do prokuratury. Przecież kiedy padła *Pianissima*, powody jej śmierci były jasne (skrajnie okrutnicy). A poza tym, jeżeli minister Jurgiel sugeruje, że nie zgłoszenie śmierci tej klaczy do organów ścigania było uchycieniem, to przecież donosił na stojącego obok prezesa ANR. Stadnina zgłosiła śmierć *Pianissimy* do Agencji, więc kierownictwo tej jednostki, nie zgłaszając tej sprawy do prokuratury, popełniło poważny błąd. Panie Ministrze – to jakie konsekwencje wyciągnie Pan wobec kierownictwa ANR? • A to, że Marek Trela nie zgodził się na powołanie świadków! Zapewne ministrowi świadkowie pomyliły siłę z kablami do kamer. Zapewne chodzi o zasugerowanie, że Marek Trela nie zgodził się na zawołanie kamer przemysłowych w stajniach. Owszem, takich kamer nie ma w stajniach (w boksach) w Janowie, ale to, że był prezes nie "zgodził się" na ich powołanie – jest po prostu kłamstwem. Bo co oznacza, że "siła nie zgodził się"? Ktoś chciał, to zrobił, a on siłę nie zgodził? Kto niby chciał? Po prostu kamer przemysłowych w stajniach w Janowie do tej pory nie było, ale byli i są... masztalerze w dzień, i stróże w nocy. Teraz – jak wynika, z zapowiedzi prezesa ANR – kamery będą zainstalowane.

Trochę to potrwa, bo janowskie stajnie są... zabytkowe, ale będą... No i dobrze. Ale po co z tej okazji oczerniać byłego prezesa, a nie się zgodzić? Pytanie retoryczne – po co wiadomo. Tak działali komuniści, tak działają... PiS-wcy, którzy jeżeli chodzi o metody działania są... czystymi bolszewikami. Czasy komuny mi się przypominają, jeszcze z jednego powodu. Minister zapowiedział, powołanie rady programowej czy tego typu ciała. Wymienił, nawet nazwiska kilkorga profesorów z naszego środowiska, którzy wejdą... w skład tego nowego ciała. Nazwiska znaczne, ale w skuteczność działania takie ciała nie wierzę. Zawsze, jak się coś dzieje, to władza powołuje albo komisję do zbadania, albo radę naukową... do stworzenia programu. Przekaz jest jasny, nie było programu (to wina poprzedników), ale obecna władza docenia wagę zagadnienia; powołuje radę, która da radę... Da radę się parę razy spotkać, coś tam uchwalić, przelać coś na papier, co władza potem schowa do szuflady, gdzie obrotowo kurczem zapomnienia. Stare numery. Uszyszeliśmy ponownie z ust ministra wiele o niegospodarności, o ledźtwie w tej sprawie, o tym, że odwołanie prezesów z Janowa i Michałowa było konieczne, bo przecie on, minister, musi stać na straży majątku narodowego, a "oni" skarb państwa okradali. Jeżeli ktoś miał nadzieję, że zapowiedź odwołania obecnego kierownictwa stadniny w Janowie oznacza możliwość powrotu Marka Treli na stanowisko – po tej konferencji powinien ostatecznie porzucić takie myśli. Za PiS-u to się nie stanie. No i na koniec – panowie znaleźli powód, dla którego padały klacze. Pasze były zanieczyszczone. To jest poważna sprawa. Nie będą się do tego na gorę...co ustosunkowywać. Za mało wiem. Trzeba dokładnie poznać wszystkie fakty, przeanalizować je, pogadać z młodymi ludźmi. Wróć do tego, ale jak będą wiedzieli, więcej. **Marek Szewczyk**